didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 157/158**
Data wydania: czerwiec – sierpień 2020
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/wspolnota-spacerowiczow

/ koronateatr

Wspólnota spacerowiczów

Radosław Pindor

Pieszymaj

kuratorzy: Izabela Zawadzka, Kamil Kuitkowski

artyści: Bogdan Achimescu, Bogusław Bachorczyk, Agata Biskup, Pamela Bożek, Iwona Demko, Monika Drożyńska, Joanna Kaiser, Wojtek Kiwer, Magdalena Kościsz, Błażej Kraus, Agata Kus, Magdalena Lazar, Damian Nowak, Małgorzata Markiewicz, Grzegorz Mart, Justyna Mazur, Katarzyna Olma, Joanna Pawlik, Anka Pichura, Tomasz Prymon, Joanna Sitarz, Justyna Smoleń, Michał Sosna, Michał Sroka, Łukasz Stokłosa, Radek Szlęzak, Kasia Szymkiewicz, Michał Tylka, Katarzyna Wyszkowska, Katarzyna Żeglicka, Konrad Żukowski

1-3 maja 2020 w Krakowie

Pierwsze dni maja kojarzą nam się z długim weekendem, wyjazdami i wycieczkami. Zawdzięczamy to trzem świętom: Świętu Pracy, Dniowi Flagi RP oraz Świętu Konstytucji Trzeciego Maja. To coroczne triduum, poprzez które upamiętniamy polską historię i tradycję, otwiera również sezon grillowy i ogródkowy, dając zazwyczaj okazję do wypoczynku. W tym roku z powodu epidemii nikt z nas nie mógł pozwolić sobie na wyjazd za miasto, momenty beztroski i wytchnienia, a izolacja i atmosfera społeczna nie

zachęcały do aktywności. Ta trudna dla wszystkich sytuacja – od pracowników korporacji, studentów, przedsiębiorców, nauczycieli, medyków aż po artystów – zmusiła nas do nowego spojrzenia na funkcjonowanie w zbiorowości. Sfera artystyczna i w dużym stopniu także społeczna przeniesione zostały w nowej wersji do Internetu, starając się przetrwać czas zastoju. Znakiem naszych czasów stały się bardziej lub mniej kolorowe maseczki, rękawiczki, wydarzenia online, wszechobecne pustki na zatłoczonych dawniej pieszych traktach i zmiana zakupów w sklepie w wyprawę. Dlatego z entuzjazmem podszedłem do inicjatywy spaceru w celu innym niż konsumpcyjny.

Pomiędzy pierwszym a trzecim maja kuratorzy Izabela Zawadzka i Kamil Kuitkowski, związani z Ośrodkiem Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora Cricoteka, zachęcili mieszkańców Krakowa do innego spojrzenia na miasto. *Pieszymaj*, bo tak nazwali inicjatywę, zainspirowany był tym, co dzieje się w innych miastach świata. Wcześniej raczej ze słyszenia, śledząc tylko berlińskie wydarzenie z kwietnia tego roku, znałem pomysł zamienienia punktów w mieście – głównie balkonów i okien uczestniczących artystów – w dzieła sztuki. Akcja krakowska, przeprowadzona przy użyciu Facebooka oraz mapy z zaznaczonymi punktami, skłoniła również mnie do podjęcia spaceru.

Zacząłem od Starego Podgórza, gdzie w uroczym ogródku znajdowała się praca Joanny Pawlik, przedstawiająca syjamskie bliźniaczki Hilton. Makieta pokazywała dwie, odwrócone od obserwatora plecami dziewczyny, z widocznym pośrodku złączeniem ciał – co przywodziło na myśl kadr z serialu *American Horror Story: Freak Show*, gdzie biografia sióstr została przerobiona w popkulturowej formule. Był to niespodziewany akcent już na początku spaceru, zwłaszcza że poprzedniego dnia przeczytałem świetny artykuł o owych bliźniaczkach, autorstwa Anny Wieczorkiewicz[1]. Dalej, tuż

obok KS Korona, niepowodzeniem skończyły się poszukiwania przeze mnie albumu – ukrytego również w innych punktach miasta – nazwanego *Nigdzie/Nowhere*, a przygotowanego przez Joannę Kaiser i Damiana Nowaka z pomocą Magdaleny Lazar. Z udostępnionych przez innych spacerowiczów zdjęć dowiedziałem się, że był to czarny pakunek, ale niestety, nie miałem okazji przekonać się, co znajdowało się w środku. Dalsza część miejsc po tej stronie miasta była zaznaczona w okolicach placu Bohaterów Getta i na Zabłociu. W witrynie kawiarni – jak się okazało, będącej właśnie w remoncie – znajdowała się miniaturowa makieta salonu wykonana przez Łukasza Stokłosę, ujmująca złotymi krzesełkami i kryształowymi żyrandolami wielkości bransoletek. Trochę dalej, po drugiej stronie ulicy, na skrytym balkonie odnalazłem tkaninę z okiem pośrodku czerwonego, waginalnego kształtu na turkusowym tle, autorstwa Radka Szlęzaka. Była jeszcze gra w klasy, wymalowana kredą przez Pamelę Brożek na parkingu przy moście Powstańców Śląskich. Niedaleko znajdował się również baner Moniki Drożyńskiej, w jej hafciarskim stylu z hasłem i tytułem pracy: „Polacy! jeszcze jeden wysiłek”.

Pogoda pierwszego maja początkowo nie sprzyjała spacerom, ale wziąłem sobie ideę chodzenia pieszo do serca i postanowiłem kontynuować trasę. Przy ulicy Mostowej, jeszcze dwa miesiące temu tętniącej życiem, w witrynie księgarnio-kawiarni znajdował się portret mężczyzny w czapce, z zakrytą twarzą, autorstwa Konrada Żukowskiego. Melancholia i defetyzm stylu artysty, znane mi również z jego innych prac, harmonizowały z szarością i wyludnieniem kazimierskiego anturażu. Potem, idąc na Rynek Główny, natknąłem się na zwisające z okna nogi manekina w kantorowskim stylu, autorstwa Michała Sroki, a po drugiej stronie ulicy Dietla z okna pomachały *Łapy* Justyny Smoleń – z pozdrowieniem artystki, która poprawiała akurat swoją pracę. Po dotarciu do serca miasta, w witrynie lokalu Baza przy ulicy

Floriańskiej znalazłem przepiękną miniaturową makietę autorstwa Agaty Kus. Dwupoziomowa praca pokazywała najpewniej zminiaturyzowaną wersję wnętrza baru, z odwzorowanymi szczegółami i leżącymi na stołach oraz kontuarze znakami naszych czasów – to znaczy maseczkami i rękawiczkami.

Już w tym momencie zdałem sobie sprawę, że zaproszenie do spaceru nie wiązało się tylko z oglądaniem prac artystów, ale też z szeregiem osobistych doświadczeń. Kuratorzy, tworząc w gruncie rzeczy grę miejską, postawili uczestnika w roli flanera (z francuskiego *flâneur* – włóczęga, spacerowicz). Odmieniona przez epidemię tkanka miejska oraz odczuwalny brak turystów pozwoliły doświadczyć miasta na nowo. Przechodząc przez nieuczęszczane zakątki i uliczki, ale i dobrze znane mi trakty, od jednego punktu do kolejnego, jeszcze raz poczułem atmosferę miasta. Przyczyna pozostania na zewnątrz – już nie, jak przez wcześniejsze półtora miesiąca, tylko przez moment, ale właściwie przez większą część dnia – uzmysłowiła mi zapomniany przez ten czas zamknięcia sposób percypowania przestrzeni. Akcja kazała także spojrzeć na elementy miasta jako na dzieła sztuki – balkoniki, okiennice czy przestrzenie publiczne, które wcześniej były tylko tłem, teraz stały się podmiotami. W moim przypadku zadziałało to trochę jak w galeriach sztuki współczesnej, kiedy umieszczony na ścianie znak ewakuacji lub przycisk alarmu podświadomie pobudza do pytania: czy to jest także element ekspozycji?

Nie uczestniczyłem we wszystkich stacjach, ale dzięki technologiom, które zagościły dzisiaj nieodwracalnie przy odbiorze sztuki, mogłem zobaczyć również najdalsze z zaproponowanych miejsc i wystawionych tam prac. Twórcy postarali się o bardzo dobrze wykonaną fotodokumentację, która została opublikowana w ramach wydarzenia na portalu Facebook (zachęcam do zapoznania się z nią). Jak sądzę, celem nie było zobaczenie wszystkiego,

skoro prace właściwie nie były połączone tematycznie. Najważniejsza była sytuacja, w której wszyscy się znaleźliśmy, i chęć partycypacji z utrudnieniami – odgórnie określonymi zasadami nowego funkcjonowania, w tym zakrywaniem twarzy i dystansem do innych przechodniów.

Najbardziej ujął mnie spacer dźwiękowy po Parku Krakowskim, stworzony przez Wojtka Kiwera w oparciu o aplikację mobilną. Każdy z uczestników mógł przechodzić przez park, w którym znajdowało się kilka stref – oznaczonych w aplikacji niebieskimi kółeczkami. Spacerując, słuchał onirycznego ambientu i fragmentów podcastu – rozmowy z Anną Fidos, dotyczącej snu i jego roli w życiu człowieka z różnych perspektyw, w tym psychoanalitycznej i filozoficznej[2]. Chodząc wśród drzew i słuchając nastrojowych dźwięków, oderwałem się od zgiełku alei Mickiewicza. W całym parku można też było poszukiwać kamyków z nadrukowanymi przez Justynę Mazur słowami. Ta urzekająca praca i nieoczekiwane kombinacje słów – najlepsze, jakie znalazłem, to „cieszę się jakością jutra” oraz „czekam cierpliwie” – nastrajały przechodniów, którzy zebrali się w parku w ramach pierwszomajowego spaceru. Wówczas zauważyłem, że wytworzyła się efemeryczna wspólnota uczestników, patrzących na innych, zamaskowanych – każdy przechodzień wydawał się „podejrzany” o partycypację.

W opisie wydarzenia mogliśmy przeczytać o jego politycznym charakterze, o „dziurawych tarczach antykryzysowych” i „obietnicach stypendiów twórczych”, jednak wydaje mi się, że były to słowa nazbyt radykalne. Tak naprawdę w oglądanych przeze mnie pracach nie było potencjału politycznego, a raczej partycypacyjny właśnie, zachęcający do refleksji nad sytuacją (artystów i odbiorców) z dzisiejszej perspektywy. Ten aspekt uczestnictwa jest potrzebny, żebyśmy nie popadli w nowe społeczne lęki dotyczące drugiej osoby. Dlatego format performatywnego spaceru lub gry

miejskiej wydaje się w obecnej sytuacji niezmiernie trafny, a zbyt słabo eksploatowany. Zwłaszcza że wytyczne dotyczące poruszania się zmieniają się z tygodnia na tydzień i lista powodów opuszczenia domu już nie jest tak ograniczona.

Na koniec chciałbym napisać o pracy, której odbiór wydaje się idealnie obrazować „pieszomajową" partycypację. Ostatnią instalacją, jaką widziałem, była ta autorstwa Bogusława Bachorczyka, składająca się z rozwieszonych w oknie różnokolorowych krawatów. W mieszkaniu naprzeciwko, drugiego dnia wydarzenia pojawił się karton z napisem: „o co chodzi z tymi krawatami?". W mediach społecznościowych z przymrużeniem oka pisano, że sztuka „działa", a odbiorcy reagują. Siłą projektu stało się właśnie takie zadawanie pytań i uczestnictwo w przestrzeni publicznej, zamiast obojętności lub nawet wrogości, które w dzisiejszych czasach coraz wyraźniej oddalają nas, uczestników, od siebie nawzajem. Jak sądzę, wiele uśmiechów przechodniów i ciekawskich spojrzeń znad masek uwiarygodnia potrzebę życzliwości, a tym samym nowej, partycypacyjnej normalności.

Autor/ka

Radosław Pindor

Radosław Pindor – student performatyki przedstawień UJ

Przypisy

1. Anna Wieczorkiewicz, *„Złączone na śmierć i życie": bliźniaczki syjamskie jako figury retoryki kulturowej, społecznej i politycznej*, „Teksty Drugie" 2008 nr 1/2 (109/110), s. 270-287.
2. Nauka XXI wieku, *#92 – Filozofia snu*, 3 VII 2019, https://podtail.se/podcast/nauka-xxi-wieku/-92-filozofia-snu [dostęp: 19 V 2020].

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/wspolnota-spacerowiczow*